

Mumia Lenina

O dziedzictwie rewolucji bolszewickiej z badaczami historii i kultury rosyjskiej GRZEGORZEM PRZEBINDĄ, JOZEFEM SMAGĄ i WASILIEM SZCZUKINEM, rozmawia Adam Szostkiewicz

ADAM SZOSTKIEWICZ: – Czy Rosja w roku 1917 była skazana na terror?

JOZEF SMAGA: – Była. Może nie na terror, ale na rewolucję bolszewicką, która doprowadziła do terroru. Ekstremistyczna filozofia Lenina w ówczesnej ekstremalnej sytuacji mogła liczyć na powodzenie.

GRZEGORZ PRZEBINDA: – Lenin był niemal ideałem empiryka. Potrafił się dopasować do biegu wydarzeń. W Pańskim pytaniu zawarte jest inne: czy komunizm był produktem rodzimym, czy został Rosji narzucony z zewnątrz?...

– Do tego pytania wrócimy. Na razie proszę powiedzieć, czy rządy Lwowa i Kiereńskiego musiały przegrać?

WASILIJ SZCZUKIN: – Musiały. Sam Kiereński pisał, że już w kwietniu słowo „rewolucja” wydawało mu się nieadekwatne do tego, co się działo w Rosji. Wszystko się rozpadło: „wisiało w powietrzu bez celu, bez pożytku”, jak mówił. Genialność Lenina polegała na tym, że on wówczas nie proponował naprawy, ulepszenia, tylko radykalizm i tu spotkał się z oczekiwaniami mas.

– Ale dlaczego radykalizm musiał oznaczać terror?

JS: – Bo przejąć władzę można było tylko siłą. Zdobyto ją przelewając morze krwi i potem jakiegokolwiek ustępstwa nie wchodziły w grę. Została czysta utopia. Lenin nie miał pojęcia o gospodarce. Mówił, że nowy system ekonomiczny stworzą oddolnie masy ludowe. Takiej utopii nie da się realizować metodami cywilizowanymi. Lenin i bolszewicy byli zewnętrznymi emigrantami. Mieli doktrynerskie wyobrażenia o robotnikach i chłopach w Rosji.

– Dlaczego ci zewnątrzni emigranci, socjaldemokraci, bolszewicy, nie skorzystali z doświadczeń wyniesionych z wieloletniego pobytu w Europie Zachodniej, cywilizacyjnie znacznie wyżej rozwiniętej?

JS: – Nie mogli skorzystać, bo się tam w ogóle nie asymilowali. Lenin marzył, żeby rewolucja wybuchła w Szwajcarii...

– Ale chodził tam do kawiarni, czytał europejskie gazety...

JS: – W latach 1913, 1914 on jeszcze mówił o „prawdziwej demokracji”, ale kiedy zdobył realną władzę, nie mając żadnej porządnej wizji gospodarki czy ustroju, musiał sięgnąć po terror.

GP: – Właśnie, najważniejszym problemem Lenina była władza. Oceniamy teraz jego działanie z punktu widzenia sku-

teczności. Warto pamiętać, że Lenin nie był marksistą; marksistą był Plechanow, który przegrał, bo myślał, że najpierw będzie rewolucja burżuazyjna, a potem...

JS: – ...dojrzewanie socjalizmu przez 50 lat!

GP: – Lenin tak naprawdę nie miał żadnego światopoglądu, wykorzystywał później marksizm Plechanowa jako podbudowę swych wywodów. Lenin był taktikiem. Czy jakiś kraj był na coś „skazany” – o to pytamy zwykle już po wszystkim. Heczen napisał, że historia pozostawia każdemu narodowi pewną ilość możliwości. Skoro zdarzyło się tak, a nie inaczej, to być może to właśnie był wariant racjonalny. Tylko że między carszmem a bolszewizmem zdarzyła się rewolucja lutowa, którą Solżenicyn uważa za złą, bo przygotowującą przewrót bolszewicki. A może gdyby demokraci posłużyli się metodami niedemokratycznymi w walce ze swymi przeciwnikami, do puczu by nie doszło?

JS: – Gdyby chcieli walczyć z wrogami wolności, czyli z Leninem. Jak mówiła Brieszko-Brieszkowskaja: posadzić tę całą bandę i będzie spokój! Lenin był fanatykiem nie cofającym się przed niczym. Interesowała go tylko władza i wszystko temu podporządkował. Na czymś jednak trzeba system budować, więc oparł się na koncepcji wyidealizowanego proletariatu, ale w praktyce idee Marksa mogły być realizowane jedynie metodami Lenina. Obozy koncentracyjne tkwiły w logice tego systemu, choć Marks o nich nie pisał.

WS: – W roku 1914 Rosja na terror jeszcze skazana nie była. Nawet w początkach roku '17 jeszcze nie...

JS: – No, gdyby nie ten idiota Mikołaj II!...

WS: – ...idiota Kiereński... Otóż wtedy istniała jeszcze alternatywa: pucz prawicowy i zaprowadzenie władzy autorytarnej.

JS: – Taki pinochetyzm...

WS: – Tak jest, to było realne, ale mało: jakieś 10 procent szans powodzenia.

– Co powinien był zrobić Mikołaj II?

WS: – Po pierwsze, nie abdykować.

JS: – Po drugie, poprzeć reformistę Stolypina. Rozwiązanie problemu agrarnego oznaczałoby koniec bolszewików. Chłopi stanowili 90 procent ówczesnego społeczeństwa Rosji.

(CIĄG DALSZY NA STR. 9)

